

Sygn. akt III AUa 1051/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Alicja Podlewska                                  |
| Sędziowie:      | SSA Michał Bober<br>SSO del. Maria Ołtarzewska (spr.) |
| Protokolant:    | stażysta Anita Musijowska                             |

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy B. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji B. R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 kwietnia 2015 r.,  
sygn. akt VI U 2959/14

oddala apelację.

SSA Michał Bober SSA Alicja Podlewska SSO del. Maria Ołtarzewska

Sygn. akt III AUa 1051/15

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 września 2014 r. roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił przyznania ubezpieczonemu B. R. prawa do emerytury. Organ rentowy powołał się na przepisy art. 184 ustawy z dnia 17.12.1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W uzasadnieniu decyzji pozwany wskazał, iż ubezpieczony nie spełnia wymogów określonych w w/w przepisach, ponieważ nie udokumentował wymaganego 15 letniego okresu pracy w szczególnych warunkach. Do okresu tego nie uwzględniono, bowiem okresu pracy od 1 kwietnia 1982 r. do 23 grudnia 1984 r., od 25 marca 1985 do 31 grudnia 1998 r. w oparciu o świadectwo wykonywania pracy w warunkach szczególnych z dnia 19 stycznia 2011 r., ponieważ prace wymienione w wykazie A, dział XIV poz. 24 pkt 1 wykonują pracownicy niższego szczebla

dozoru, w przypadku zaś pracowników dozoru inżynieryjno - technicznego wyższego szczebla mają oni wydzielone pomieszczenia do pracy oddalone od stanowisk w wymienionych warunkach, a zakres ich obowiązków wykracza poza osobisty dozór, czy kontrolę robotniczych stanowisk pracy. Ponadto nie można uznać, że pracownik dozoru wyższego szczebla stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przebywa w środowisku, w którym nie są zachowane higieniczne normy pracy.

W odwołaniu od tej decyzji ubezpieczony, reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym domagał się jej zmiany i zasądzenia od pozwanego kosztów procesu. Ubezpieczony twierdził, że pracował na stanowiskach polegających na dozorze inżynieryjno-technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie: ciężkie prace za i wyładunkowe oraz przeładunek materiałów sypkich, pylistych, toksycznych, żrących lub parzących w transporcie. Odwołujący wskazał, iż spór między stronami istnieje, co do okoliczności, czy wykonywał on prace z wykazu A dział XIV poz. 24 pkt 1; od dnia 1 kwietnia 1982 do 23 grudnia 1984 r., od 25 marca 1985 do 31 maja 1993 oraz od 1 czerwca 1993 do 31 grudnia 1998 r.

W odpowiedzi na odwołane organ rentowy, który domagał się oddalenia odwołania podał, że zaliczył ubezpieczonemu do pracy w warunkach szczególnych 7

lat, 4 miesiące i 24 dni, to jest okres zatrudnienia w Krajowej Spółce (...) S.A. w T. Oddział (...) " od 1 czerwca 1972 r. do 24 kwietnia 1973 r., od 1 sierpnia 1974 r. do 31 stycznia 1981 r., nie zaliczył natomiast okresu, w którym ubezpieczony był zatrudniony, jako starszy inspektor do spraw surowcowych oraz kierownik działu surowcowego.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd wskazał, iż ubezpieczony, urodzony (...), złożył w dniu 1 września 2014 r. wniosek o przyznanie prawa do emerytury. Organ rentowy uznał za udokumentowany staż ubezpieczeniowy na dzień 31 grudnia 1998 roku w wymiarze 27 lat, 1 miesiąca i 7 dni, w tym staż w szczególnych warunkach w wymiarze 7 lat 4 miesięcy oraz 24 dni, akceptując w tym zakresie złożone przez ubezpieczonego świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach, wedle którego ubezpieczony od 1 czerwca 1972 r. do 24 kwietnia 1972 r. i od 1 sierpnia 1974 r. do 31 stycznia 1981 r. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał ciężkie prace załadunkowe i wyładunkowe oraz przeładunek materiałów sypkich, pylistych, toksycznych, żrących, lub parzących w transporcie na stanowisku operator maszyn, urządzeń i sprzętu przeładunkowego. Sąd Okręgowy wskazał, iż sporna pozostawała okoliczność, czy ubezpieczony był zatrudniony w szczególnych warunkach od dnia 1 kwietnia 1982 r. do 23 grudnia 1984 r. od 25 marca 1985 r. do 31 maja 1993 r. oraz od 1 czerwca 1993 r. do 31 grudnia 1998 r. w przedsiębiorstwie (...), (...) (aktualnie Krajowej Spółce (...)). Sąd Okręgowy wskazał, iż w tym czasie ubezpieczony zajmował stanowiska starszego inspektora ds. surowcowych i kierownika działu surowcowego. Warto dodać również, że od 24 grudnia 1984 r. do 31 marca 1984 r. ubezpieczony wykonywał pracę inspektora BHP, a także, że ubezpieczony nie rozwiązał stosunku pracy i od 1 lutego 2011 r. zajmuje stanowisko zastępcy dyrektora ds. surowcowych. W zakresie uprawnień i obowiązków służbowych ubezpieczonego od 1 kwietnia 1984 r. mieściły się m. in. kontrole wiejskich przodowników, kontrola plantacji, kierowanie pracą pracowników przy odbiorze surowca, kierowanie pracą sprzętu wyładunkowego, współudział przy podziale premii, wykonywanie planu kontraktacji, kontrola plantacji buraków, zabezpieczenie sprzętu cukrowni, odbiór i segregacja surowca, rozliczanie się z surowca, wdrażanie nowoczesnej technologii uprawy buraków cukrowych, współpraca z władzami terenowymi, podpisywanie umów kontraktacyjnych. Ubezpieczony nie zajmował się wyłącznie dozorem pracowników wykonujących prace załadunkowe. Sąd Okręgowy podkreślił, że ubezpieczonemu powierzano wielokrotnie funkcję kierownika składowiska przyfabrycznego (np. w latach 87/88, 88/89, 91/92, 1997). Praca ta była związana z nadzorowaniem pracy pracowników zatrudnionych na składowisku surowca, a więc buraków cukrowych. W związku z cyklicznym charakterem pracy cukrowni, podzielonym na tzw. kampanię cukrowniczą, od września do stycznia, oraz okres po niej, Sąd Okręgowy ustalił, iż w czasie kampanii ubezpieczony zajmował się m. in. nadzorem załadunku buraków, wapna, natomiast poza kampanią pracował częściowo w biurze. Przeładunkami towarów zajmował się, przy pomocy ładowarki świadek H. K., byli również zatrudnieni pracownicy wykonujący pracę przeładunkową ręcznie. Sąd Okręgowy dodał, iż przełożonym tych ostatnich był pan O.. Sąd Okręgowy ustalił, iż od 1 czerwca 1993 r. ubezpieczony zajmował w cukrowni stanowisko kierownika działu surowcowego i odpowiadał „za zabezpieczenie fabryki w odpowiednią ilość buraków, wykonywanie

planów kontraktacji i skupu". Sąd Okręgowy dodał, iż w opisywanym tu czasie ubezpieczony był też wielokrotnie oddelegowywany do prowadzenia spisu rolnego.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, przedstawionych przez strony, które nie budziły wątpliwości i nie były kwestionowane, a także na podstawie częściowych zeznań ubezpieczonego i świadków H. K., K. K., B. M.. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania tych osób akcentowały bezpośredni udział ubezpieczonego przy wyladunku lub załadunku buraków albo wapna, wysłodków, soli potasowej. Sąd Okręgowy dodał, iż świadkowie, poza świadkiem H. K., bardzo lakonicznie określali jednak, na czym polegała w związku z tym praca ubezpieczonego. Zdaniem Sądu Okręgowego zeznania te nie przystawały również do cytowanego już pisma, wedle którego ubezpieczony zajmował się przede wszystkim sprawami kontraktacji, a więc polegała na osobistych kontaktach z rolnikami, z którymi zawierano umowy, nadzorowaniem upraw, bez których nie można było sobie wyobrazić zaopatrzenia cukrowni w surowiec. W tej sytuacji, w ocenie Sądu Okręgowego, nie zasługiwały na wiarę zeznania świadków, mówiące, że praca ubezpieczonego sprowadzała się do nadzoru nad przeładunkiem. Sąd Okręgowy nadmienił, iż tożsama ocena odnosiła się do tej części zeznań ubezpieczonego, w których wskazywał, że wykonywał swoje obowiązki tylko na „placu”, a w czasie kampanii w ogóle nie pracował w biurze. Oznaczałoby, to, bowiem, że ubezpieczony wykonywał tylko niektóre z powierzonych mu obowiązków.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32-34, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli:

- 1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat - dla mężczyzn oraz
- 2) okres składowy i nieskładowy, o którym mowa w art. 27.

Zgodnie z treścią art. 32 ust. 1 cytowanej wyżej ustawy ubezpieczonym urodzonym przed dniem 1 stycznia 1949 r., będącym pracownikami, o których mowa w ust. 2-3, zatrudnionymi w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje emerytura w wieku niższym niż określony w art. 27 pkt 1. Z kolei przepisy rozporządzenia wykonawczego z dnia 7 lutego 1983 r., które nadal zachowały swoją moc na warunkach określonych w art. 32 ust. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 162, poz. 1118 ze zm.), mają zastosowanie do wszystkich pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Zgodnie z § 2 tego rozporządzenia, okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku, a okresy te stwierdza zakład pracy, na podstawie posiadanej dokumentacji, w świadectwie wykonywania prac w szczególnych warunkach, wystawionym według wzoru stanowiącego załącznik do przepisów wydanych na podstawie § 1 ust. 2 rozporządzenia, lub w świadectwie pracy.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż w przedmiotowej sprawie ubezpieczony wykazywał, iż wykonywane przez niego czynności odpowiadają czynnościom nadzorowania stanowisk pracy, na których prace bezpośrednio wymienione w wykazie wykonywane są stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, a więc że chodzi o dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż dla celów ustalenia uprawnień do przyznania emerytury z tytułu zatrudnienia w warunkach szczególnych, za pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Czynności ogólnie pojętego nadzoru lub kontroli w procesie produkcji wykonywanej w tych działach i oddziałach, w których zatrudnieni są pracownicy wykonujący pracę w warunkach szczególnych w rozumieniu przepisów w/w rozporządzenia to wyłącznie te czynności, które wykonywane są w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a więc polegające na bezpośrednim nadzorze i kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w warunkach szczególnych.

W ocenie Sądu Okręgowego ustalony stan faktyczny nie pozwala na przypisanie pracy ubezpieczonego w spornym okresie cech tego rodzaju. Ubezpieczony, bowiem nie pełnił czynności nadzoru nad pracami wyładunkowymi, czy załadunkowymi materiałów określonych powyżej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Zdaniem Sądu Okręgowego byłoby to, bowiem nie do pogodzenia z obowiązkami, przypisanymi do stanowiska, jakie zajmował po 1982 r., w tym licznymi obowiązkami administracyjnymi jak i z cyklicznym charakterem pracy w cukrowni, w której poza okresem kampanii pracował, jak można przyjąć przede wszystkim w biurze. W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony materiał nie pozwalał także na potwierdzenie, że przeładowywane w cukrowni materiały były „sypkie, pyliste, toksyczne, żrące lub parzące”, niewątpliwie jednak cechom tym nie odpowiada najważniejszy z przeładowywanych w cukrowni materiałów, a więc buraki cukrowe. Z tych względów, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołanie.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł ubezpieczony zaskarżając go wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa procesowego, mających istotny wpływ na wynik sprawy, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i uznanie wbrew logice i doświadczeniu życiowemu, że zeznania świadków H. K., B. M. i K. K. przeprowadzone na rozprawie w dniu 15.04.2015 roku w zakresie rodzaju i wymiaru czasu pracy powoda w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze nie są wiarygodne, podczas gdy w przekonaniu strony powodowej są nie tylko spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają, ale także wskazują na rzeczywisty stan faktyczny sprawy. Apelujący wskazał, iż poprawna ocena dowodu z zeznań świadków prowadzi do uznania, że powód będąc zatrudniony zarówno na stanowisku starszego inspektora do spraw surowcowych oraz kierownika działu surowcowego stale i w pełnym wymiarze czasu pracy sprawował bezpośredni dozór inżyniersko - techniczny i nadzór nad stanowiskami pracy, na których prace wykonywane są w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Ponadto apelujący zarzucił naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i uznanie wbrew logice i doświadczeniu życiowemu, że zeznania powoda przeprowadzone na rozprawie w dniu 15.04.2015 roku w zakresie rodzaju i wymiaru czasu wykonywanej przez niego pracy w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze nie są wiarygodne, podczas gdy nie tylko są one spójne, logiczne, ale także w zestawieniu z pozostałymi dowodami wzajemnie się uzupełniają. Poprawna ocena dowodu prowadzi do uznania, że powód będąc zatrudniony zarówno na stanowisku starszego inspektora do spraw surowcowych oraz kierownika działu surowcowego stale i w pełnym wymiarze czasu pracy sprawował bezpośredni dozór inżyniersko - techniczny i nadzór nad stanowiskami pracy, na których prace wykonywane są w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Apelujący zarzucił także naruszenie art. 227 k.p.c. względnie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd I instancji dowodu z dokumentów w postaci świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach z dnia 19.01.2011 roku (zał. 2 do pozwu) oraz dokumentów dotyczących zakresu czynności wykonywanych przez powoda (zał. 3-5 do pozwu), pomimo tego, iż bezsprzecznie wskazują na zakres czynności oraz wymiar czasu ich wykonywania przez powoda, a w połączeniu z zeznaniami świadków są spójne, logiczne i prowadzą do jednoznacznego wniosku, iż powód zarówno będąc zatrudniony na stanowisku starszego inspektora do spraw surowcowych oraz kierownika działu surowcowego stale i w pełnym wymiarze czasu pracy sprawował bezpośredni dozór inżyniersko - techniczny i nadzór nad stanowiskami pracy, na których prace wykonywane są w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. W konsekwencji, zdaniem apelującego, Sąd I instancji orzekł wbrew dokumentom, które nie zostały nigdy niczym unieważnione oraz których rzetelność nie została nigdy niczym podważona. Apelujący wskazał, iż powyższe zarzuty prowadzą do uznania, iż Sąd Okręgowy w Bydgoszczy naruszając przepisy prawa procesowego w konsekwencji doprowadził do sprzeczności w ustaleniach faktycznych sprawy, polegających na:

- błędnym ustaleniu, iż powód w okresie zatrudnienia na stanowisku starszego inspektora do spraw surowcowych oraz kierownika działu surowcowego sprawował - na tyle - inne obowiązki, iż nie można uznać, że wykonywał przedmiotową pracę stale i w pełnym wymiarze w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze,

- nieuwzględnieniu okoliczności (potwierdzonych zeznaniami świadków i samego powoda), iż powód zwłaszcza w czasie kampanii wykonywał pracę nawet po 12 godzin na dobę i dłużej oraz że głównym i podstawowym zakresem jego obowiązków był dozór inżyniersko - techniczny i nadzór nad stanowiskami pracy, na których prace wykonywane są w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, a prace polegające na „kontrolu wiejskich przodowników,

kontroli plantacji (...)" były pracami pobocznymi, marginalnymi i nie pochłaniającymi wiele czasu, a także często wykonywanymi poza godzinami pracy, lub też na stanowisku pracy znajdującym się bezpośrednio na „placu”,

- nieuwzględnieniu okoliczności, iż po uznaniu samego okresu kampanii, w którym bezsprzecznie powód wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu prace, polegające na dozorczo inżynieryjno - technicznym i nadzorze nad stanowiskami pracy, na których prace wykonywane są w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze posiada ponad 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej apelujący zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego art. 184 ustawy z dnia 17.12.1998 roku o emeryturach i rentach z FUS poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że krótkotrwałe, incydentalne wykonywanie innych obowiązków przez powoda nie kwalifikuje pozostałej jego pracy, która miała charakter główny i podstawowy do pracy w szczególnych warunkach.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę zaskarżonej decyzji ZUS i przyznanie powodowi prawa do emerytury względnie na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów sądowych z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto apelujący wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik ubezpieczonego sprostował wniosek w zakresie zwrotu kosztów postępowania wnosząc o ich zasądzenie od pozwanego na rzecz ubezpieczonego.

W uzasadnieniu apelujący, odnosząc się do naruszenia prawa procesowego i sprzeczności w ustaleniach faktycznych, wskazał, iż w przekonaniu strony powodowej Sąd Okręgowy w Bydgoszczy nie uwzględniając zeznań powoda oraz świadków H. K., Pana B. M. i Pana K. K. oparł podstawę rozstrzygnięcia na nierzeczywistym stanie faktycznym sprawy, co powoduje, że wyrok nie odpowiada prawu. Zdaniem powoda, w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, przy pominięciu wskazanych wyżej środków dowodowych Sąd I instancji opiera rozstrzygnięcie sprawy głównie na nieudowodnionych hipotezach i domysłach, które mają wskazywać na to, że główne obowiązki powoda były inne, niż te, które rzeczywiście wykazuje. W ocenie apelującego pozostaje to w absolutnej sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Ponadto, apelujący wskazał, iż spostrzeżenie to jest nietrafne tym bardziej, że trzech niezależni świadkowie pracujący wówczas na różnych stanowiskach pracy potwierdzają treść zeznań powoda, jak i przedstawionych przez niego dokumentów ( zał. 2-5 do pozwu), a konkretnie rodzaj materiałów z jakimi miał bezpośrednią styczność oraz czas jego pracy „na placu” w czasie kampanii, ale także poza nią. Apelujący podniósł, iż konsekwencją powyższego jest przyjęcie przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy pewnej hipotezy, opartej głównie na przekonaniu, iż z samego nazewnictwa zajmowanych przez powoda stanowisk służbowych nie jest możliwym wykonywanie przez niego przedmiotowych czynności w sposób stały i w pełnym wymiarze czasu pracy. Jednakże, zdaniem apelującego, w tym zakresie Sąd I instancji w ogóle nie wziął pod uwagę specyfiki pracy i pełnionych obowiązków w Krajowej Spółce (...) S.A. Oddział (...)” w K., które głównie ze względu na działalność i funkcjonowanie tego wydziału opierały się na pracy za i wyładunkowej materiałów sypkich, pylistych (...) oraz bezpośrednim i stałym dozorczo i nadzorze nad tymi czynnościami, a nie pracy administracyjnej i innej, której rola była marginalna. Chociaż apelujący wskazał, iż nie zaprzecza temu, że wykonywał również inne czynności, to ze względu na główne jego zadania „na placu”, te pozostałe czynności były wykonywane poza wymiarowymi godzinami pracy, ponieważ co powód podnosił, pracę często wykonywał po 12 godzin na dobę. Apelujący zwrócił uwagę, iż co istotne ewentualne czynności biurowe powód wykonywał na tym samym „placu”, gdyż tam miał zorganizowane stanowisko do ewentualnych czynności administracyjnych, co tym samym potwierdza, w jego ocenie, że przez cały czas pracy przebywał w szkodliwych i uciążliwych warunkach. Jak też powód zeznał, do biura oddalonego od placu przyjeżdżał jedynie rano przed rozpoczęciem pracy i po jej zakończeniu. Apelujący podniósł, że Sąd Okręgowy w Bydgoszczy całkowicie pominął fakt, iż powód sprawował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy bezpośredni dozór i nadzór w okresie kampanii. Jak wiadomo, praca w tym okresie nastawiona jest w zasadzie wyłącznie na czynnościach za i wyładunkowych materiałów oraz bezpośrednim i stałym dozorczo i nadzorze nad tymi czynnościami. Ponadto, jest ona wtedy najintensywniejsza, co powodowało konieczność pracy ponad ustaloną normę. W tym też okresie ewentualne

prace administracyjne powód również wykonywał właśnie na „placu”. W konsekwencji, w ocenie apelującego, Sąd I instancji nie uwzględnił okoliczności, iż po uznaniu samego okresu kampanii, w którym bezsprzecznie powód wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu prace polegające na dozorcze inżynieryjno - technicznym i nadzorze nad stanowiskami pracy, na których prace wykonywane są w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, okres jego zatrudnienia w szczególnych warunkach wzrasta o 12 lat 3 miesiące i 7 dni, co łącznie daje okres 19 lat 8 miesięcy i 1 dnia pracy w szczególnych warunkach. Apelujący odnosząc się do wątpliwości Sądu I instancji, co do charakteru i kwalifikacji przeładowywanych w Cukrowni materiałów (strona 5 uzasadnienia in fine) podkreślił, że powód wykonywał w okresie 01.06.1972 roku - 24.04.1973 roku oraz 01.08.1974 roku - 31.01.1981 roku prace jako operator maszyn, urządzeń i sprzętu przeładunkowego związane z takimi samymi materiałami, co w okresie pracy na stanowisku starszego inspektora i kierownika działu surowcowego i okresy te zostały uwzględnione jako prace w szczególnych warunkach, a charakter materiałów nie był kwestionowany jako materiał „sypki, pylisty, toksyczny, żrący lub parzący” bo praca przy wapnie czy wysuszonych wysłodkach z pewnością spełnia te ustawowe kryteria. Apelujący wskazał, iż niezrozumiałe jest więc to, dlaczego na tym etapie ta okoliczność miałaby nagle stwarzać jakiegokolwiek wątpliwości. Apelujący uznał, więc, iż pogląd ten wydaje się być w rezultacie nietrafny. Niemniej jednak, najistotniejszą oraz najważniejszą zdaniem powoda okolicznością jest to, że Sąd I instancji orzekł wbrew dokumentom, które nie zostały nigdy niczym unieważnione oraz których rzetelność nie została nigdy niczym podważona. Natomiast jest wręcz przeciwnie, a posiłkowo zeznania świadków nie rzucają cienia wątpliwości na ich wiarygodność.

Odnosząc się do naruszenia przepisów prawa materialnego, apelujący, kierując się daleko posuniętą ostrożnością procesową podniósł, że Sąd Okręgowy w Bydgoszczy nie uwzględnił okoliczności, iż zakres głównych obowiązków powoda sprawowanych na „placu”, polegający na bezpośrednim dozorcze i nadzorze w warunkach szczególnych, co prawda obejmował także inne czynności, ale miały one charakter jedynie uboczny, krótkotrwały i incydentalny. W związku z tym okres tej pracy winien być uwzględniony do pracy w szczególnych warunkach. Powyższe stanowisko konsekwentnie pojawia się w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych. Na tle treści tych orzeczeń oraz stanu faktycznego tej sprawy apelujący stwierdził, że charakter pracy powoda winien być bezsprzecznie zakwalifikowany do pracy w szczególnych warunkach (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi III AUa 391/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, III AUa 1473/13). Niezależnie od powyższego apelujący wskazał, że w przekonaniu powoda ani ZUS, ani przedstawione w sprawie dokumenty nie zakwestionowały skutecznie stałej i sprawowanej w pełnym wymiarze czasu pracy, pracy powoda podczas okresów kampanii. W związku z tym apelujący wskazał, iż, jak wyżej podano, sam ten okres kampanii może być osobno zaliczany do pracy w szczególnych warunkach, niezależnie od tego, czy powód poza kampanią wykonywał inne prace uboczne czy też nie. W konsekwencji, po zaliczeniu powodowi czasu pracy w szczególnych warunkach w okresie kampanii powinien on otrzymać emeryturę w trybie art. 184 ustawy o FUS.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja wnioskodawcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił on też błędów w rozumowaniu w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, albowiem prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa. Sąd Apelacyjny podziela argumenty zawarte w uzasadnieniu Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne nie znajdując tym samym podstaw do ponownego przytaczania dokonanych już ustaleń faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, opubl. OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Słusznie Sąd I instancji wskazał, iż zasadność żądania ubezpieczonego należało ocenić w oparciu o przepis art. 184 w zw. z art. 32 ustawy z dnia 17 września 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zwanej dalej ustawą emerytalną (t. j. Dz.U. z 2015 r. poz. 748) i przepisy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze ( Dz. U. z 1983, nr 8, poz. 43).

I tak, stosownie do treści art. 184 ust. 1 ustawy emerytalnej ubezpieczonym urodzonym po 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli: (1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymagany w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat - dla mężczyzn oraz (2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27 (tj. co najmniej 25 lat dla mężczyzn). W myśl ust. 2 emerytura, o której mowa w ust. 1, przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego. Przepis ten ma charakter przejściowy, bowiem zawarty został w rozdziale 2 działu X ustawy zawierającym przepisy intertemporalne. Dotyczy on wyłącznie tych ubezpieczonych, którzy w dniu wejścia w życie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tj. na dzień 1 stycznia 1999 r., już legitymowali się wymaganym okresem składkowym i nieskładkowym - w tym wymaganym okresem pracy w warunkach szczególnych, lecz nie osiągnęli wieku emerytalnego. Jako prace w warunkach szczególnych wymieniono w wykazie A, stanowiącym załącznik do w/w rozporządzenia Rady Ministrów, w Dziale XIV (prace różne), punkt 24: kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Z kolei w wykazie A, Dział VIII (w transporcie i łączności) w punkcie 1 wymieniono ciężkie prace załadunkowe i wyładunkowe oraz przeładunek materiałów sypkich, pylistych, toksycznych, żrących lub parzących w transporcie.

W rozpoznawanej sprawie nie budziło wątpliwości osiągnięcie przez ubezpieczonego tak określonego wieku emerytalnego jak i ogólnego stażu zatrudnienia. Spór między stronami dotyczył wyłącznie spełnienia przez ubezpieczonego warunku wynikającego z przepisu art. 32 ust. 4 ustawy emerytalnej w zw. z § 4 ust. 1 pkt 3 przywołanego wyżej rozporządzenia, a mianowicie legitymowania się okresem pracy w szczególnych warunkach w wymiarze 15 lat.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie zaliczył wnioskodawcy do stażu pracy wykonywanej w warunkach szczególnych okresu od 1 kwietnia 1982 do 23 grudnia 1984 r., od 25 marca 1985 do 31 grudnia 1998 r. w oparciu o świadectwo wykonywania pracy w warunkach szczególnych z dnia 19 stycznia 2011 r., ponieważ prace wymienione w wykazie A, dział XIV poz. 24 wykonują pracownicy niższego szczebla dozoru, w przypadku zaś pracowników dozoru inżynieryjno-technicznego wyższego szczebla mają oni wydzielone pomieszczenia do pracy oddalone od stanowisk w wymienionych warunkach, a zakres ich obowiązków wykracza poza osobisty dozór, czy kontrolę robotniczych stanowisk pracy. Nie można uznać, że pracownik dozoru wyższego szczebla stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przebywa w środowisku, w którym nie są zachowane higieniczne normy pracy.

Sąd pierwszej instancji podzielił stanowisko pozwanego.

Przystępując do analizy zasadności wyprowadzonego przez wnioskodawcę żądania przyznania mu prawa do tzw. wcześniejszej emerytury, w pierwszej kolejności podkreślić należy, iż obniżenie wieku emerytalnego niektórym grupom zawodowym uzasadnia się narażeniem tych osób na szybsze niż przeciętne zrealizowanie się emerytalnego ryzyka z powodu wystąpienia w ich zawodach czynników negatywnych (najczęściej szkodliwych dla zdrowia lub obniżających sprawności psychofizyczne), które doprowadzają do wcześniejszej niż powszechnie utraty sił do wykonywania dotychczasowej pracy. Stąd też prawo do emerytury w wieku niższym nie jest tu przywilejem, lecz co do zasady wynika ze szczególnych właściwości wykonywanej pracy. Cechą niezbędną do uznania danego zatrudnienia za wykonywane w szczególnych warunkach w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. jest wykonywanie pracy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku. Stanowi o tym przepis § 2 ust. 1 rozporządzenia, wskazując przez to, że intencją ustawodawcy było zawężenie zakresu okresów szczególnych tylko do tych okresów zatrudnienia, w których praca była faktycznie wykonywana, a nie do samego pozostawania w zatrudnieniu. Zaznaczyć bowiem trzeba, że tylko okresy wykonywania zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy kreują i wypełniają weryfikowalne kryterium uznania pracy o cechach znacznej szkodliwości dla zdrowia lub znacznego stopnia uciążliwości, lub wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Taki sam warunek odnosi się do wymagania stałego wykonywania takich prac, co oznacza, że krótsze dobowo (nie w pełnym wymiarze obowiązującego czasu pracy na danym stanowisku),

a nie stałe świadczenie pracy wyklucza dopuszczalność uznania pracy za świadczoną w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wskutek niespełnienia warunku stałej znacznej szkodliwości dla zdrowia lub stałego znacznego stopnia uciążliwości wykonywanego zatrudnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008/21-22/329).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż wnioskodawca w spornych okresach: od dnia 1 kwietnia 1982 r. do dnia 23 grudnia 1984 r., od dnia 25 marca 1985 r. do dnia 31 maja 1993 r. oraz od dnia 1 czerwca 1993 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. w przedsiębiorstwie (...), (...) (aktualnie Krajowej Spółce (...)), nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach, co aktualnie - wespół z okresem uznanym przez pozwanego - uprawniałoby go do przyznania prawa do emerytury w obniżonym wieku.

Sąd Okręgowy analizując przedmiotową sprawę prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe dopuszczając dowód z zeznań świadków H. K., K. K., B. M.. W jego wyniku dokonał trafnej oceny stwierdzając, że zeznania tych osób akcentowały bezpośredni udział ubezpieczonego przy wylądunku lub załadunku buraków albo wapna, wysłodków, soli potasowej. Sąd Okręgowy dodał, iż świadkowie, poza świadkiem H. K., bardzo lakonicznie określali jednak, na czym polegała w związku z tym praca ubezpieczonego. Słusznie zatem Sąd Okręgowy ocenił, iż zeznania te nie przystawały również do cytowanego już pisemnego zakresu obowiązków, wedle którego ubezpieczony zajmował się przede wszystkim sprawami kontraktacji, a więc polegała na osobistych kontaktach z rolnikami, z którymi zawierano umowy, nadzorowaniem upraw, bez których nie można było sobie wyobrazić zaopatrzenia cukrowni w surowiec. W tej sytuacji, trafnie, w ocenie Sądu Okręgowego, nie zasługiwały na wiarę zeznania świadków, mówiące, że praca ubezpieczonego sprowadzała się do nadzoru nad przeładunkiem. Warto zaznaczyć, iż Sąd Okręgowy nadmienił, iż tożsama ocena odnosiła się do tej części zeznań ubezpieczonego, w których wskazywał, że wykonywał swoje obowiązki tylko na „placu”, a w czasie kampanii w ogóle nie pracował w biurze. Oznaczałoby to bowiem, że ubezpieczony wykonywał tylko niektóre z powierzonych mu obowiązków.

Sąd Apelacyjny podzielił trafne ustalenia Sądu Okręgowego w powyższym zakresie. Sąd Apelacyjny zauważył, iż w zeznaniach świadków są liczne rozbieżności. Przykładowo świadek H. K. zeznał, iż ubezpieczony pracował w biurze, ale przychodził i nadzorował na placu. W czasie kampanii był więcej na placu, a poza kampanią przychodził i nadzorował przez 3-4 godziny w ciągu dnia. Z kolei świadek K. K. twierdził, iż ubezpieczony nie miał żadnego pomieszczenia biurowego, cały czas był na placu, ponieważ musiał wydawać dyspozycje, zaś świadek B. M. zeznał, iż ubezpieczony i w czasie kampanii, i po jej zakończeniu pracował na placu po 8 godzin dziennie. W kwestii wiarygodności zeznań świadków wskazać też trzeba, że żaden ze świadków nie pamiętał, aby ubezpieczony miał przerwy w wykonywaniu obowiązków nadzorczych „na placu”, a przecież ubezpieczony nie brał udziału w całej kampanii w 1984r., gdyż od dnia 24 grudnia 1984r. do 24 marca 1985r. powierzono mu obowiązki inspektora BHP (...). Odnosząc się do twierdzenia, że ubezpieczony zarówno jako inspektor i starszy inspektor ds. surowcowych pracował w szczególnych warunkach, jak i jako kierownik działu surowcowego, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż inspektor, jak wynika z podległości służbowej wskazanej w zakresie obowiązków, podlega kierownikowi, więc logiczne zdaje się, iż nie było potrzeby zatrudnienia dwóch osób do nadzoru na placu, aby dublowały się w obowiązkach, nie było potrzebnych. W ocenie Sądu Apelacyjnego w momencie, kiedy ubezpieczony został kierownikiem działu surowcowego, ktoś przejął jego obowiązki jako inspektora. Jeśliby natomiast przyjąć za apelującym, że jako kierownik działu sprawował bezpośredni nadzór nad robotnikami przeładunkowymi, to z kolei przyjąć by należało, że ubezpieczony nie sprawował bezpośredniego nadzoru jako inspektor, skoro nadzór ten był w zakresie obowiązków jego ówczesnego przełożonego zatrudnionego na stanowisku kierownika działu surowców.

Nadto wskazać należy, jak to słusznie zasygnalizował Sąd Okręgowy, że ubezpieczony miał wiele innych obowiązków m.in. związanych z kontaktami z rolnikami, z kontraktacją buraków, z ustaleniami co do nawozów dla rolników, dodatkowo był procentmistrem. Nadto należy zauważyć, iż kiedy ubezpieczony był oddelegowywany do Punktu Odbioru B. w Skład (...) w latach: 1988/89, 1990, 1991, 1996 i 1997, gdzie powierzano mu obowiązki kierownika składowiska, to wszędzie zaznaczano, że ten zakres obowiązków był dodatkowy, ubezpieczony miał w tym okresie wykonywać jeszcze swoje podstawowe obowiązki jako inspektor. Zasygnalizować także należy, iż ubezpieczony w czerwcu w latach 80-tych bywał oddelegowywany na kilka dni do tzw. spisu rolnego. Przy czy w 1986r. przełożeni



ubezpieczonego nie zgodzili się na jego oddelegowanie do spisu ze względu na zwiększone zadania w zakresie kontraktacji, jak również wprowadzenie obowiązkowych pomiarów plantacji buraka (k. 60 akt osobowych). Wnosić stąd można, że czynności ubezpieczonego poza nadzorem na placu nie były tak marginalne, jak to usiłuje przedstawić apelujący i świadkowie w swoich zeznaniach.

Powyższe jednoznacznie świadczy o tym, że przez cały sporny okres, ubezpieczony wykonywał zarówno prace zaliczane do prac w warunkach szczególnych, jak i takie, które takimi nie są. Powyższe, przy ustaleniu, że warunek wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy jest spełniony tylko wówczas, gdy pracownik w ramach obowiązującego go pełnego wymiaru czasu pracy na określonym stanowisku, nie wykonuje czynności pracowniczych nie związanych z tym stanowiskiem, ale stale tj. ciągle wykonuje prace w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, nie pozwala na uznanie spornego okresu za okres wykonywania przez ubezpieczonego pracy tzw. „szczególnej”. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 2012 r. ( I UK 227/11, LEX nr 1157544) wskazując, że z przywileju przejścia na emeryturę w niższym wieku emerytalnym, przysługującego pracownikom zatrudnionym w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, mogą korzystać wyłącznie pracownicy, którzy byli rzeczywiście zatrudnieni stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szkodliwych warunkach pracy. Nie jest więc dopuszczalne uwzględnianie do okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, wymaganych do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym, innych równocześnie wykonywanych prac w ramach dobowej miary czasu pracy, które nie oddziaływały szkodliwie na organizm pracownika, z czego a contrario wynika, że mogą i powinny być uwzględnione takie równocześnie wykonywane czynności, które miały szkodliwy wpływ na zdrowie zatrudnionego, bo zostały uznane przez ustawodawcę za pracę w warunkach szczególnych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 30 stycznia 2001 r., III AUa 1887/o, PP 2002, nr 9, wyroki SN: z 15 grudnia 1997 r., II UKN 417/97, OSNAPiUS 1998/21/638 i z 21 listopada 2001 r., II UKN 598/00, OSNPUSiSP 2003/17/419).

Nota bene odnosząc się do okresu kampanii, kiedy to można by podjąć próbę przyjęcia, iż ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał jako inspektor pracę w szczególnych warunkach, to mając na uwadze treść zeznań świadka H. K., który wskazywał, iż kampania trwała od września do stycznia ( przy założeniu, że trwała do końca stycznia), czyli po 5 miesięcy w latach 1982, 1983, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992 tj. 50 miesięcy, oraz niepełne 5 miesięcy za okres kampanii w 1984 r., kiedy to ubezpieczony zmienił stanowisko pracy w dniu 24 grudnia 1984 r. (a więc brał udział w kampanii od 1 września 1984r. do 23 grudnia 1984r., tj. 3 miesiące i 23 dni), łącznie okresy kampanii z udziałem ubezpieczonego jako inspektora ds. surowcowych stanowią 4 lata, 5 miesięcy i 23 dni. W związku z tym, iż pozwany uwzględnił jako prace wykonywane w szczególnych warunkach okres 7 lat 4 miesiące i 24 dni, powyższy okres jest niewystarczający, by uznać, iż ubezpieczony legitymuje się 15 letnim okresem pracy w szczególnych warunkach, skoro do 15 lat brakuje ubezpieczonemu 7 lat 7 miesięcy i 6 dni. Pozostałych okresów zaliczyć do okresów pracy w szczególnych warunkach z pewnością nie można, z przyczyn wyżej wskazanych.

Mając na uwadze powyższe uznać należało, że ubezpieczony nie spełnił podstawowego warunku, o którym mowa w art. 184 w zw. z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tj. nie wykazał piętnastoletniego stażu pracy wykonywanej w warunkach szczególnych, a co za tym idzie nie spełnił wszystkich warunków koniecznych do przyznania prawa do emerytury w obniżonym wieku, określonych w przepisie art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, dlatego też nie uprawnionym było przyznanie mu prawa do żądanego świadczenia.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. względnie art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd I instancji dowodu z dokumentów w postaci świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach z dnia 19.01.2011 roku (zał. 2 do pozwu) oraz dokumentów dotyczących zakresu czynności wykonywanych przez powoda (zał. 3-5 do pozwu), zważyć należy, że świadectwo pracy w warunkach szczególnych stanowi jedynie dokument prywatny. Jak wiadomo dokument prywatny w przeciwieństwie do dokumentu

urzędowego nie korzysta z domniemań prawdziwości treści i pochodzenia (art. 244 §1 k.p.c.). W świetle art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dokument taki podlega kontroli zarówno, co do prawdziwości wskazanych w nim faktów, jak i co do prawidłowości wskazanej podstawy prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 maja 2004r., III UK 31/04, OSNP z 2005/1/13 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 24 września 2008r., III AUa 795/08, OSAB 2008/4/60). Mniejsza moc dokumentu prywatnego w stosunku do dokumentu urzędowego skutkuje też innym rozkładem ciężaru dowodu w razie zaprzeczenia prawdziwości tych dokumentów. W przypadku zaprzeczenia prawdziwości dokumentu urzędowego ciężar dowodu, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument ten pochodzi, są niezgodne z prawdą obciąża tę stronę procesu cywilnego, która zaprzecza jego prawdziwości (art. 252 k.p.c.). W przypadku natomiast zaprzeczenia prawdziwości dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca obowiązek udowodnienia jego prawdziwości spoczywa na stronie, która z tego dokumentu chce skorzystać (art. 253 zd. II k.p.c.). W kontekście niniejszej sprawy oznacza to, iż skoro organ rentowy zaprzeczył prawdziwości przedmiotowego świadectwa pracy w szczególnych warunkach w zakresie pracy charakteru takiej pracy w spornym okresie, to na ubezpieczonym spoczął obowiązek wykazania tego faktu innymi dowodami. Odwołujący temu zadaniu nie sprostał. W przedmiotowej sprawie, przeprowadzone postępowanie dowodowe w postaci dokumentów z akt osobowych, zeznań odwołującego i zeznań świadków, doprowadziło bowiem do ustalenia, że sporny okres pracy wskazany w świadectwach wykonywania pracy w szczególnych warunkach, wbrew ich treści, nie podlega uwzględnieniu do stażu pracy wykonywanej w szczególnych warunkach.

Mając na względzie powyższe Sąd Apelacyjny nie odnalazł podnoszonych przez ubezpieczonego naruszeń prawa procesowego, skutkujących naruszeniem prawa materialnego.

Z tych względów Sąd Apelacyjny, dzieląc stanowisko Sądu I instancji i uznając apelację ubezpieczonego za bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

SSA Michał Bober SSA Alicja Podlewska SSO del. Maria Ołtarzewska